

Grudzień 2023 Nr 8 (107)

MIĘSIĘCZNIK

SOLECZNIKI

Bezpłatne pismo społeczno - kulturalne
Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie

Święty Mikołaj na Kresach 2023

Wystawa szopek w Jaszunach

**Sztuka neosakralna – nowa forma
przekazu treści uniwersalnych**

**Spotkania opłatkowe w gminie
Soleczniki**



Szanowni Państwo,

okres bożonarodzeniowy – to najpiękniejszy czas w roku, ponieważ wypełnia go radość i nadzieja. Wspólnoty lokalne organizują spotkania opłatkowe, w miastach i wsiach zabłysły choinki, a w domach panuje uroczysta atmosfera oczekiwania na cud Narodzenia Pańskiego. Grudzień zachęca nas również do podsumowania mijającego roku.

Znamiennym wydarzeniem 2023 roku były wybory samorządowe. Dzięki determinacji i zaangażowaniu naszych kandydatów, aktywistów oraz wszystkich sympatyków odnieśliśmy zdecydowane zwycięstwo. Jako kandydat na Mera samorządu rejonu sołecznickiego zdobyłem ponad 80 proc. głosów. W Radzie samorządu mamy 21 przedstawiciela. Sukces wyborczy umożliwia konstruktywną realizację postulatów istotnych dla polskiej wspólnoty.

W 2023 r. prężnie pracowaliśmy w obszarze zachowania i rozwijania polskiej kultury. Udało się nam przeprowadzić liczne imprezy, które wzmacniają naszą tożsamość narodową. Byliśmy także współorganizatorami największych imprez rejonowych, w tym tradycyjnych Uroczystości Dożynkowych, podczas których mieliśmy okazję podziwiać spektakularny występ gwiazd polskiej estrady pt. „Roztańczona Polska”. Ważnym, jednoczącym społeczność polską wydarzeniem były również barwne obchody 35-lecia działalności Zespołu Pieśni i Tańca „Solczanie”. Godnie upamiętniliśmy także 160-tą rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego. Uroczystości miały miejsce w Koleśnikach i Rudnikach. Na bazie placówek kulturalnych odbyło się też mnóstwo konkursów, wykładów, wystaw i apeli. Powodem do radości jest na pewno to, że polskie imprezy odbywają się w nowo powstałych obiektach użytku publicznego – w Centrum Rekreacji i Sportu im. Władysława Kozakiewicza w Małych Solczeniach, w odnowionym świrnie i oficynie przy Pałacu Balińskich w Jaszunach. Wiele imprez promujących polskość odbyło się w rejonowych placówkach edukacyjnych. Zachowana sieć zmodernizowanych, dobrze wyposażonych szkół polskich jest prawdziwym gwarantem rozwoju naszej kultury i wzrastania osobistego młodego pokolenia. W swoją kolej odbyło się też wiele przedsięwzięć o charakterze sportowym. Szczególnym zainteresowaniem sportowców cieszyły turnieje siatkarskie o Puchar Sołecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie.

Ważnym kierunkiem pracy Oddziału pozostaje współpraca międzynarodowa. Zawdzięczając życzliwości naszych partnerów z Polski, a w szczególności Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego”, udało się zrealizować wiele istotnych projektów, a nasi uczniowie mogli doświadczyć treściwego, poszerzającego horyzonty wypoczynku letniego.

Warto też zaznaczyć, że w mijającym roku nasz Oddział licznie uczestniczył w ogólnokrajowych inicjatywach Związku Polaków na Litwie. Aktywnie braliśmy udział w Rodzinnym Zlocie Turystycznym, obchodach Dnia Wojska Polskiego, uroczystościach poświęconych Niepodległości Polski i innych wydarzeniach. Optymizmu dodaje to, że liczba naszych kół i członków rośnie, a młode osoby przychodzą z nowymi pomysłami.

Serdecznie dziękuję Państwu za ten rok. Życzę, aby Święta Bożego Narodzenia były wypełnione ciepłem spotkań rodzinnych. Niech nastrój świąteczny doda otuchy i wzmocni wiarę w dobro. Natomiast nowy 2024 rok niech przyniesie satysfakcję z wykonywanej pracy, umożliwi realizację planów i obdaruje niegasnącą motywacją do podejmowania nowych wyzwań na rzecz rozwijania polskości, budowania naszej wspólnoty oraz powiększania dobra otaczających nas osób. Wesołych Świąt!

Prezes Sołecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie
Zdzisław Palewicz



Święty Mikołaj na Kresach 2023



Grudzień, pomimo że rozpoczyna zimę i cieszy śniegiem, jest porą refleksji i oczekiwań. Analizujemy mijający rok, osiągnięcia, sukcesy, niepowodzenia, spełnione lub niespełnione marzenia. Zastanawiamy się nad tym, co mogliśmy zrobić inaczej. To również czas na spełnianie marzeń bliskich nam osób oraz okazywanie pomocy potrzebującym. Magia nadchodzących Świąt otwiera ludziom serca, daje nadzieję i zachęca do dobrych i szlachetnych uczynków.

Od wielu lat takim przykładem dobroti i szlachetności są członkowie oraz sympatycy Towarzystwa Patriotycznego Kresy z Częstochowy na czele z księdzem Ryszardem Umańskim, pomysłodawcą i koordynatorem akcji Święty Mikołaj na Kresach.

Tradycją się stało, że Święty Mikołaj z Częstochowy i Jego Aniołowie-Pomocnicy każdego roku odwiedzają Jaszuny i obdarowują uczniów Gimnazjum im. Michała Balińskiego mikołajkowymi prezentami. 2 grudnia po raz kolejny społeczność

placówki miała wielki zaszczyt i radość witać w Gimnazjum delegację z Polski. Zespół Gromada oraz harcerze powitali przybyłych Gości pieśnią i tańcem. Słodczyce i książki oraz przybory szkolne trafiły do uczniów klas 1-4, grupy przedszkolnej, a także 36 harcerzy i uczestników zespołu. Pierwsze marzenia dzieci i młodzieży już zostały spełnione. Świąteczna iskierka dobroti dotarła z Częstochowy do Jaszun.

Dziękujemy serdecznie księdzu Ryszardowi Umańskiemu, organizatorom akcji oraz wszystkim darczyńcom i zaangażowanym osobom za pamięć i chęć niesienia pomocy. Takie chwile przynoszą radość, ciepło, a także są pięknym wzorem do naśladowania.

ANDŻEŁA DAJLIDKO



„Piękne zadanie na Adwent: obudzić we wspomnieniach dobroć, a przez to otworzyć drzwi nadziei”.

Benedykt XVI

Adwent w Ejszyszkach – czas radosnego oczekiwania

Adwent jest okresem radosnego oczekiwania na cud Narodzenia Pańskiego. Wiąże się on z refleksją i podniosłym nastrojem. Przygotowania do wigilijnego wieczoru i bożonarodzeniowego poranku obejmują płaszczyznę zarówno duchową jak i społeczną. Osobiste starania pozwalają człowiekowi odkryć piękno przesłania zimowych świąt i cieszyć się tą chwilą zadumy. Jednak tylko zbiorowe zaangażowanie wspólnoty potrafi tworzyć trwały stan szacunku dla tradycji przodków i w ten sposób zapewnić, że nauka moralnego życia nabiera charakteru powszechnego. W taki sposób radość staje się bardziej trwała i daje nadzieję na lepsze jutro.

Z tego powodu każdego roku mieszkańcy gminy Ejszyszki pokładają wszelkie starania, aby grudniowe dni były pełne dobrych emocji, wzajemnego szacunku i przyjemnych, długotrwałych wrażeń. Zgodnie z tradycją chrześcijańską na pierwszym miejscu staje Kościół, dający w tym okresie szczególne doświadczenie bycia we wspólnocie. Z rana odbywają się rotaty. W niedziele społeczność uczestniczy w nabożeństwach adwentowych. Wierni także licznie gromadzą się na wspólną modlitwę podczas rekolekcji. W ten sposób zimowe dni i wieczory zostają wypełnione pięknem nadchodzących uroczystości.

Ważnym elementem, budującym podniosły stan ducha jest również świąteczny wystrój miasta. W centrum Ejszyszek jest zawsze umieszczana duża choinka – symbol Bożego Narodzenia. Uroczyste zapalenie lampek na drzewku wigilijnym miało miejsce 6 grudnia. Impreza skupiła liczną publiczność. Na święto przybyli mieszkańcy miasta i okolic. Wyjątkowo barwne emocje były u grona najmłodszych – dzieci z niecierpliwością

czekały na przybycie Świętego Mikołaja i prezenty od niego. Centrum Rozrywki i Biznesu zapewniło zebraniem ekscytujący program. Mikołajkowy wieczór został uświetniony przez występy artystyczne i mnóstwo życzeń z okazji nadchodzących świąt. W imieniu Prezesa Solecznickiego Oddziału Rejonowego Związku Polaków na Litwie Zdzisława Palewicza publiczność przywitał wiceprezes Waldemar Śliżewski. Następnie głos zabrali starosta gminy Mirosław Bogdziun i pomysłodawca wystawy choinek Waldemar Nowicki. Kulminacyjnym momentem imprezy była chwila, gdy na choince zabłyśły różnobarwne światełka. Cały plac spotkał ją donośnymi brzmieniami.

Przyjemnym akcentem spotkania społeczności stało się też otwarcie wystawy choinek. W tym roku w upiększaniu miasta brały udział spółki samorządowe i prywatne. Każdy podmiot miał zadanie sporządzić oryginalne drzewko wigilijne. Warto zauważyć, że uczestnicy wystawy wykazali się wyjątkową twórczością. Na przykład choinka szkoły sportowej była przyozdobiona atrybu-

tyką sportową, a szkoły wyposażyły swe drzewka w przedmioty, które można odnaleźć w wyposażeniu uczniów. Szereg iluminacji świątecznych został umieszczony przy budynku starostwa. W ten sposób mieszkańcy otrzymali wspaniałą możliwość podczas wieczornych spacerów podziwiać dzieła świątecznej kreatywności. Zdaniem uczestników wystawy, najprzyjemniejszym doświadczeniem było właśnie tworzenie drzewek, ponieważ to pozwoliło poczuć ciepłą atmosferę zbliżających się świąt w swoim kolektywie i mieć wiele treściwych, wesołych spotkań. Zatem wieczór mikołajkowy zostawił dużo wrażeń i dodał adwentowi mnóstwo barw. Po raz pierwszy w Ejszyszkach sporządzona aleja choinek stała się prawdziwą zimową atrakcją. Dzieci codziennie robiły przy niej zdjęcia, a młodzież odbywała towarzyskie spacerki. Dlatego można z pewnością stwierdzić, że upiększenia miejskie stały się bardzo trafnym uzupełnieniem refleksyjnego klimatu oczekiwania na najpiękniejsze święta roku.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI

Wystawa szopek w Jaszunach

Centrum Kultury Samorządu Rejonu Solecznickiego i Muzeum Etnograficzne im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu 8 grudnia zaprosiły społeczność rejonu solecznickiego na otwarcie wystawy „W Betlejem, w szopce, radość wielka!”. Impreza odbyła się w Pałacu Balińskich w Jaszunach. Na otwarciu wystawy przybyli uczniowie szkół w Jaszunach, przedstawiciele Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz pracownicy kultury. Zgromadzoną publiczność swoją obecnością zaszczytili dyrektor Muzeum Etnograficznego w Toruniu Hubert Czachowski i dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie, I radca Ambasady RP Dorota Mamaj.

Na wystawie zostało zaprezentowanych kilkadziesiąt szopek ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Marii Znamierowskiej-Prüfferowej w Toruniu. Znalazły się tam różnej wielkości i różnego rodzaju szopki wiejskie – kolędnicze, domowe oraz miejskie (krakowskie), które tradycyjnie wykonywali kolędnicy, rzeźbiarze ludowi, a także rzemieślnicy – np. stolarze i murarze. Bogactwo typów i form eksponowanych zabytków, to nie tylko dowód indywidualizmu

ich twórców, ale przede wszystkim świadectwo żywotności zwyczajów kolędniczych oraz popularności motywu szopki, jednego z ważniejszych symboli Bożego Narodzenia. Wystawę szopek dodatkowo urozmaicają innego rodzaju eksponaty z zasobów toruńskiego muzeum – m. in. obrazy i rzeźby o tematyce bożonarodzeniowej – przypominające o innych zwyczajach związanych z tym okresem liturgicznym. Autorami koncepcji ekspozycji są Piotr Dąbrowski i Agnieszka Kostrzewa.

Warto zauważyć, że historia szopki sięga średniowiecza i wiąże się ze św. Franciszkiem z Asyżu, ale jej korzeni można się doszukać znacznie wcześniej. Źródła podają, że już w 330 r. cesarzowa Helena (święta Kościoła Katolickiego i Prawosławnego) poleciła, by w znajdującej się w Betlejem grocie, wybudować marmurowy żłóbek, upamiętniający narodziny Syna Bożego, Jezusa Chrystusa. Około 397 r., grota, wybudowana z polecenia św. Heleny, została przebudowana na stajenkę w któ-





rej umieszczono rzeźby Świętej Rodziny i towarzyszących im pastuszków. Wrażenia naturalności ówczesnej szopce nadały pasące się w pobliżu, żywe zwierzęta. Tak ukazana szopka szybko zyskała na popularności, i wieść o niej dotarła aż do Rzymu. Niemniej jednak za samego twórcę bożonarodzeniowej szopki powszechnie uznawany jest św. Franciszek z Asyżu, który to dokonał istotnych zmian w kształcie dotychczasowej szopki wigilijnej. W roku 1223, po otrzymaniu zezwolenia od papieża Honoriusza III, św. Franciszek w pustelni Greccio (na włoskiej Umbrii), przygotował niezwykle inscenizację wydarzeń mających miejsce w noc Bożego Narodzenia. Mianowicie, zwołał okolicznych mieszkańców, a na

terenie pustelni ustawił świece i pochodnie, żłóbek oraz żywe zwierzęta. Nad samym żłobkiem, odprawiona została Msza Święta, natomiast sam konstruktor inscenizacji, diakon św. Franciszek, podjął się radosnego odśpiewania Ewangelii. Ten niezwykle piękny, zapoczątkowany przez św. Franciszka zwyczaj, szybko rozprzestrzenił się w świecie chrześcijańskim.

Przez wieki szopka wigilijna zmieniała się pod względem wystroju. Za najpełniejszy okres jej rozkwitu uważa się wiek XVIII we Włoszech. Powstawały tam szopki z dużą ilością figurek wytapianych z wosku, ustawianych w grotach.

Właśnie wystawa w Jaszunach umożliwiła widzom podziwiać piękną historię twórczości ludo-

wej, która jest odzwierciedlona w szopkach z różnych okresów i regionów Polski. Jej zwiedzanie daje dużo pozytywnych emocji i wprowadza w wyjątkowy klimat świąt Bożego Narodzenia. Ekspozycja będzie czynna do 31 stycznia 2024 r.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI



Sztuka neosakralna – nowa forma przekazu treści uniwersalnych

W życiu codziennym często słyszymy stwierdzenia: „nie dobra materialne są najważniejsze”, „nie wszystko mierzy się w pieniądzech”, „jest coś więcej niż świat, który widzimy”. W tych dość powszechnych słowach mieści się kwintesencja ludzkiego dążenia do przyznania prymatu duchowości nad rzeczywistością empiryczną. Duchowość można określić jako umiejętność do odczuwania piękna i harmonii świata. Wynika ona z głębokiego przekonania o tym, że Bóg jest autorem doskonałego dzieła, a człowiek ma zadanie iść w stronę jego poznania.

Artystycznym odzwierciedleniem wiary jest sztuka sakralna, która ukazując tematykę religijną, mówi o duchowości człowieka. Jednym z kierunków tej sztuki jest sztuka neosakralna, która tradycyjne treści dotyczące

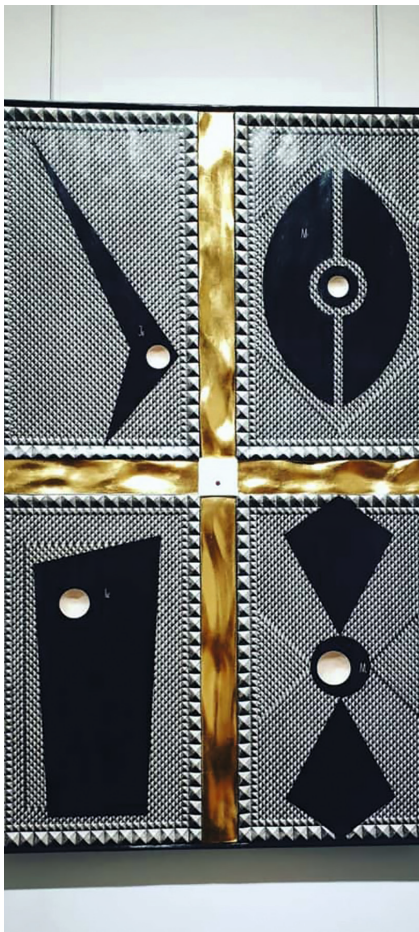
prawd boskich ukazuje w świetle założeń współczesnej nauki. Twórcą pojęcia „sztuka neosakralna” jest współczesny artysta Krzysztof Sokołowski (ur. w 1985 r.).

Głównym założeniem sztuki neosakralnej jest poszukiwa-

nie form wizualnych łączących duchową stronę rzeczywistości ze współczesnym rozumieniem świata i człowieka. XXI wiek przyjęto nazywać okresem technologii z racji szybkiego postępu industrialnego oraz szerokiej skali zastosowania innowacji cyfrowych. Sztuczna inteligencja i nowe możliwości błyskawicznej komunikacji stały się wręcz symbolem obecnego postępu. Jednym z efektów szybko następujących zmian technologicznych jest stan pewnego zagubienia człowieka. Wynika on z erozji porządku codziennego, rosnącej trudności przewidywania toku nadchodzących wydarzeń, a także zmniejszającej się roli tra-



dycji w życiu społecznym. Taki stan tworzy naturalną potrzebę sięgnięcia do motywów, które od wieków były kamieniem węgielnym cywilizacji – porządku i piękna. Właśnie sztuka neosakralna ma potencjał zbudowania trwałego mostu między tradycją a socjologią rzeczywistości. Poprzez swój wyraz treści ponadczasowych otwiera współczesnemu człowiekowi możliwość doznania światła wiary w środowisku określanym przez precyzję, strukturę i celowość działań. To znaczy, że osiągnięcia postmodernizmu – zgromadzona wiedza i różnorodność sposobów badawczych – nie są negowane, ale przyjmują rolę swojego rodzaju narzędzia do budowania dzieł sztuki obrazujących dobrze znane motywy religijne. Sztuka neosakralna przytacza mądrość



przypowieści biblijnych, przybliżyć treści psalmów i próbuje uchylić rąbka tajemnicy Apokalipsy. Jednak w odróżnieniu od klasycznego wyrazu sztuki sakralnej swoją uwagę skupia nie na już ukształtowanym pojęciu o wizualizacji zjawiska, ale na indywidualnym doznaniu samego autora. Stąd wynika abstrakcyjny charakter neosakralnych form.

Podłożem abstrakcji jest też świadomość artysty, że każda praca twórcza jest tylko próbą nadania formy tajemnicy metafizyki bytu. Takie założenie bardzo sprzyja osobistym kontemplacjom i subtelnie zaprasza odbiorcę do dłuższych, bardziej głębokich refleksji nad tematami życia, ładu i przemijania. Z drugiej strony sztuka neosakralna nie ma dążenia do umiejscowienia wiary w obszarze wyłącznie prywatnym. Poprzez potencjał szerokiego zastosowania – wnętrza świeckie i sakralne, malarstwo sztalugowe, instalacje plastyczne i przestrzenie publiczne – przenosi treści wiary do życia społecznego w sposób bardzo umiejętny i oczywisty. Warto

zaznaczyć, że architektoniczne rozwiązania neosakralne nie odciągają od tradycyjnego porządku architektury sakralnej. Dlatego wyniki prac nie pozbawiają obiektów swego monumentalnego i ponadczasowego wydźwięku. Pierwiastek abstrakcji w danym ujęciu jest również reprezentacją ładu, ponieważ dotyczy naukowej budowy struktur rzeczywistości i nie podważa boskiego pochodzenia wszechświata. Wymiar indywidualistycznego doznania w sztuce neosakralnej w swoją kolej nie budzi pretensjonalnych ambicji tłumaczenia wszystkiego w sposób relatywistyczny, ponieważ sama geneza natchnienia opiera się na spostrzegawczości i odwzorowywaniu piękna dzieła bożego.

Zatem sztuka neosakralna jest harmonijnym połączeniem motywów religijnych i abstrakcyjnego przekazu, celem którego jest ukazanie wiary jako niezbędnego elementu ludzkiego doświadczenia otaczającego świata w dobie obecnej.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI

Szanowni Czytelnicy, 5 grudnia wspominaliśmy 156. rocznicę urodzin Marszałka Piłsudskiego, z tej okazji przeczytajcie jak obchodził swoje urodziny w trakcie trwania I wojny światowej. Drugi tekst jest o ukochanym wujku Józefa, którym był wybitny malarz Stanisław Witkacy. Miłej lektury!

Wojenne urodziny Józefa Piłsudskiego

W pierwszej połowie grudnia 1914 roku Komendant roku zgolił brodę, której nigdy więcej nie zapuścił. Być może impulsem stała się właśnie rocznica urodzin (5 grudnia). Niewiele później, 14 grudnia, w Nowym Sączu malarz, ilustrator i fotograf Stanisław Janowski narysował Piłsudskiego już bez brody, pochylonego nad szachownicą. Komendant mógł oddać się królewskiej grze, gdyż po bojach pod Limanową i Marcinkowicami dowodzony przez niego pułk został wycofany chwilowo z linii frontu.



Swojego rodzaju prezentem urodzinowym dla Piłsudskiego była grudniowa decyzja austriackich władz wojskowych o rozwinięciu 1 Pułku Piechoty w I Brygadę Legionów. Piłsudski był już od listopada brygadierem, odznaczonym orderem Żelaznej Korony. Przypinał go do munduru jednak tylko wtedy, gdy spotykał się oficjalnie z austriackimi wojskowymi.

Urodziny w 1915 roku Józef Piłsudski spędzał na froncie wołyńskim w ponurym nastroju, gdyż niewiele wcześniej dowiedział się o aresztowaniu Aleksandry Szczerbińskiej. Powodem po-

zbawienia jej wolności przez Niemców, była agitacja na rzecz Polskiej Organizacji Wojskowej. Aleksandrę przetrzymywano najpierw w warszawskim więzieniu Pawiak, potem zesłano do obozu w Lauban (Lubaniu) na Dolnym Śląsku. Józef i Aleksandra mogli się spotkać ponownie dopiero jesienią 1916 roku, gdy odzyskała wolność.

Kolejne urodziny, w 1916 roku, Komendant spędzał jako cywil, były już dowódca I Brygady, gdyż latem podał się do dymisji, którą Austriacy przyjęli. Nie porzucił jednak ani wówczas, ani później kurtki legionowej na rzecz cywil-

nego ubrania. W styczniu 1917 roku został członkiem Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego i kierownikiem jej referatu wojskowego, ale pół roku później wywołał kryzys przysięgowy, co zakończyło się jego internowaniem przez Niemców w lipcu 1917 roku. Po raz kolejny nastąpiło przymusowe rozstanie Józefa i Aleksandry. Pięćdziesiąte urodziny Piłsudski spędził jako więzień w twierdzy magdeburskiej. Mógł się pocieszyć jedynie jakimś lepszym, urodzinowym menu – posiłki przynoszono mu z restauracji Magdeburges Hof – i grać sam ze sobą w szachy. Partnera do szachów zyskał Komendant dopiero w sierpniu 1918 roku, gdy w budynku, w którym przebywał, Niemcy umieścili pułkownika Kazimierza Sosnkowskiego, również internowanego w związku z kryzysem przysięgowym.

Rok później Piłsudski pełnił już funkcję Tymczasowego Naczelnika Państwa. Urodziny 5 grudnia 1918 roku spędził bardzo pracowicie, podpisując kolejne dekrety, m.in. utworzeniu Milicji Ludowej, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz o ochronie ludności przed lichwą wojenną.



Przeprowadził też ważną rozmowę polityczną ze Stanisławem Grabskim, delegatem paryskiego Komitetu Narodowego Polskiego. Nie czuł się jednak najlepiej. „Kurier Warszawski” informował, że z powodu niedyspozycji Naczelnik Państwa nie opuszcza Belwederu. Zapewne była to kolejna grypa lub angina, Piłsudski często zapadał na te choro-

by. Mimo że tamtego dnia był zapracowany, zapewne jednak Aleksandra Szczerbińska znalazła okazję, by złożyć mu życzenia. Nie świętowali jednak razem rocznicy urodzin Józefa w domowym zaciszu. Aleksandra nie mogła zamieszkać w Belwederze, gdyż wciąż trwało małżeństwo Piłsudskiego. Od dłuższego czasu było ono jednak fikcją, a

Maria Piłsudska została sama w krakowskim mieszkaniu.

Miesiąc później, w styczniu 1919 roku, rozpoczęła się – od walk Samoobrony Wileńskiej z Armią Czerwoną – wojna Polski z bolszewicką Rosją. Tamtego roku Piłsudski obchodził zatem kolejne i ostatnie już urodziny jako żołnierz – tym razem Naczelnik Wódz. Ale 5 grudnia 1919 roku nie zajmował się sytuacją militarną. Miał bowiem na głowie poważny kryzys polityczny – przesilenie rządowe i jako Naczelnik Państwa rozmawiał w tej sprawie z posłami a także z premierem Ignacym Janem Paderewskim, z którym rozmowa skończyła się późno w nocy. Kilka dni później Paderewski podał się do dymisji.

autor: Tomasz Stańczyk,
Muzeum Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku

Do druku przygotowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA

Kochany Wujaszek Ziuka

Józef Piłsudski i Stanisław Witkiewicz, malarz i wybitny krytyk sztuki, byli ze sobą spokrewnieni. Piłsudski pisząc do Witkiewicza, rozpoczął list od słów „Kochany Wujaszku”, a Witkiewicz nazywał go Ziukiem, tak jak mówiono o Józefie w rodzinie.

Piłsudski odpoczywając w 1909 r. nad Adriatykiem, w Abbazji (dziś Opatija), odwiedził Witkiewicza, mieszkającego w pobliskim Lovranie. Poznali się wówczas bliżej, a Piłsudski miał okazję wyjaśnić „Kochanemu Wujaszku” szczegóły swojej działalności niepodległościowej. Witkiewicz pisał do syna, Stanisława Ignacego:

„Cieszę się z przyjazdu Piłsud-

skiego. On sam i Jego życie, i cel tego życia, i czyn, wszystko to jest dla mnie sympatyczne i bliskie. A oczy zawsze patrzą tak daleko w przestrzeń – tak widać tę dalekość celów, do których idzie”.

Kilka miesięcy przed wybuchem I wojny światowej Piłsudski ponownie odwiedził Witkiewicza. Podarował mu maciejówkę z orzełkiem strzeleckim. „Czapka jak czapka, ale tkwi w niej treść

doniosła” – stwierdzał Witkiewicz w liście do syna. Maciejówkę zamierzał przekazać do Muzeum Narodowego.

Na wymarsz oddziałów Piłsudskiego zareagował Witkiewicz entuzjastycznie: „Strzelcy wprowadzają do historii na powrót siłę, którą ludzie przywykli uważać za dawno zniszczoną. Żyjemy – o to chodzi – nie o obcinanie kuponów” – pisał 21 sierpnia



1914 r. do siostry.

Bolał, że stan zdrowia nie pozwalała mu wstąpić w szeregi Legionów, choćby po to, by czyścić buty żołnierzom. „Coz bees robić – kies dziad” – konkludował sześćdziesięcioletni twórca stylu zakopiańskiego. Chciał więc zajmować się robótkami z wełny dla legionistów, ale nie szło mu najlepiej. Zawodziły i oczy, i ręce, dotknięte artretyzmem.

O Legionach pisał z entuzjazmem, jak mało kto z polskich intelektualistów. Górnolotnie, z przejęciem: cudowne światło, jasność jedyna, odrodzenie ducha narodowego. I nawet tak: „Legiony – to Polska”. W październiku 1914 r. stwierdzał z radością, że polskie wojsko, które tak niedawno powstało, już wytworzyło legendę. A ona – jak nie bez racji stwierdzał – jest siłą potężniejszą niż rzeczywistość.

Z niecierpliwością czekał na wieści o legionistach. Każda wzruszała go. Martwił się o Ziu-ka i nie szczędził mu słów zachwyty:

„Postać Piłsudskiego jest czystą

emanacją dzisiejszych czasów. Zjawiła się na tle życia gotowa ze swoimi celami i środkami czynu, ze swoją własną ideą i poezją. To jest właśnie człowiek, który był konieczny, dlatego to, co On czyni, staje się w sposób cudowny! Ach Ziu-ku!”

I to właśnie jego miał z pewnością na myśli, mówiąc o nieszczęściu, jakim jest to, że Polakom nie przyświeca jedno słońce, lecz „mnóstwo błędnych ogni albo smrodliwych łójówek”. Życzył Ziu-kuwi zwycięstwa i 100 tysię-

cy żołnierzy. „Czem byśmy byli bez Piłsudskiego i jego żołnierzy? Wszą siedzącą za kołnierzem walczących państw i narodów.”

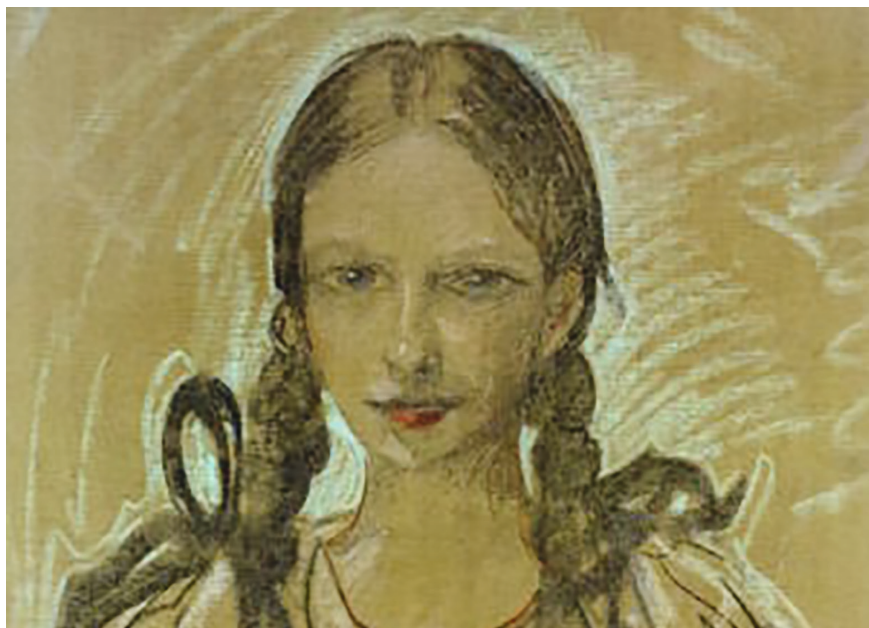
Piłsudski był wdzięczny za te i inne gorące słowa Witkiewicza. 9 stycznia 1915 r. pisał do niego: „Sieroszewski dał mi do przeczytania notatki kochanego Wujaszka z czasów wojny, gdzie tyle serdecznych słów uznania dla siebie znalazłem. Dzięki stokrotne za pamięć i serce, którego tylem doznał.” Notatki o Piłsudskim, jakie Witkiewicz zaczął robić w lipcu 1915 r., urywają się na zdaniu: „On jest i będzie na zawsze rzeczywistym wodzem Polskich Legionów.”

Stanisław Witkiewicz zmarł w Lovranie we wrześniu 1915 r. Podczas jego pogrzebu w Zakopanem, wśród wieńców, które przykryły grób był i ten dla „Kochanego Wujaszka”.

autor: Tomasz Stańczyk,
Muzeum Józefa Piłsudskiego
w Sulejówku

Do druku przygotowała:

KATARZYNA BIERSTAŃSKA





Spotkania opłatkowe w gminie Soleczniki

Jedną z tradycji Bożego Narodzenia jest dzielenie się opłatkiem przy wigilijnym stole. Opłatek wywodzi się z tradycji wczesnochrześcijańskiej Europy. Jego korzenie sięgają obrzędu eucharystycznego, gdzie wierzono, że chleb staje się Ciałem Chrystusa. W Polsce tradycja ta zyskała na znaczeniu w średniowieczu i stopniowo ewoluowała w obyczaj dzielenia się opłatkiem w Wigilię, będący wyrazem miłości, zgody i wzajemnego szacunku. Podczas wigilijnego dzielenia się opłatkiem wszelkie spory i konflikty stają się nieistotne. Nasi przodkowie wierzyli też, że każdy, kto w Wigilię dzieli się opłatkiem, przez cały rok nie zazna głodu i będzie mógł chlebem lub inną strawą podzielić się z ubogimi.



Tradycję dzielenia się opłatkiem kultywuje również Solecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie. Przedstawiciele Oddziału w okresie świątecznym odwiedzają społeczności lokalne i składają życzenia. W dniach 14 i 16 grudnia br. odbyły się spotkania opłatkowe w gminie Soleczniki.

Pierwsze spotkanie społeczności miało miejsce w Centrum Rekreacji i Sportu im. Władysława Kozakiewicza. Do Małych Solecznik przybyło liczne grono gości – pracownicy organizacji publicznych, przedstawiciele biznesu, wspólnota lokalna i sołtysi. Zebranych przywitał Prezes Oddziału, Mer samorządu rejonu solecznickiego Zdzisław Palewicz. Błogosławieństwa udzielił ksiądz proboszcz Jan Mackiewicz. Następnie uczestnicy mieli okazję podziwiać występ muzyczny młodych talentów. Uczniowie Szkoły sztuk pięknych

w Solecznikach zaprezentowali naprawdę bogaty program artystyczny – grę na pianinie i akordeonie, śpiew pieśni religijnych i kolęd. Wyjątkowy wieczór stał się podsumowaniem wykonanych prac i posłużył okazją do składania najserdeczniejszych życzeń. Po części uroczystej na gości czekał poczęstunek świąteczny, sporządzony przez kawiarnię „Idea”. Uczestnicy spotkania dzielili się wrażeniami z mijającego roku i z nadzieją mówili o planach na rok nadchodzący.

Kontynuacją spotkań świątecznych było spotkanie w parku miejskim w Solecznikach. Co roku starostwo gminy organizuje dzielenie się opłatkiem dla osób potrzebujących. Jest to wymowny gest społecznej solidarności. Zebrani otrzymują prezenty i drobny poczęstunek. Jednak najważniejszym momentem spotkania

jest na pewno wspólna modlitwa o pokój, dostatek i wzajemny szacunek. Następnym miejscem do odwiedzenia była wieś Bowsze. Mieszkańcy zebrali się przy głównej ulicy miejscowości. Zebraną grupę przywitał wiceprezes Oddziału Waldemar Śliżewski. Mieszkańcy opowiedzieli o sytuacji na wsi i złożyli sobie nawzajem ciepłe życzenia. Starosta gminy Mirosław Niewierkiewicz organizował także odwiedzanie tych osób, które z powodów zdrowotnych nie mogły wyjść na dwór. Wiele ciepłych emocji pozostawiło spotkanie w Zawiszańcach. Wiejska wspólnota zadbała o to, aby miejscowość miała swoją barwnie przystrojoną choinkę. Właśnie przy drzewku wigilijnym miało miejsce dzielenie się opłatkiem. Nastrój świąteczny budowało też to, że w tle brzmiały tradycyjne polskie kolędy. Wielu mieszkańców prosiło o zabranie głosu i składało podziękowania za organizację tak istotnego społecznie wydarzenia.

Podsumowując można stwierdzić, że spotkania opłatkowe dodają dużo uroku grudniowym dniom. Dzięki nim rośnie jedność społeczności lokalnej i panuje uroczysty, świąteczny nastrój.

WALDEMAR ŚLIŻEWSKI

Mieszkańcy naszego rejonu dobrze wiedzą, że sport to zdrowie. Cieszy coraz lepsza infrastruktura, z której może korzystać każdy mieszkaniec. W poniższym artykule przeczytajcie jaka jest zależność pomiędzy ćwiczeniami, czy szerzej uprawianiem sportu, a zdrowiem psychicznym człowieka. W artykule naukowcy przedstawiają badania dotyczące depresji, na którą niestety cierpi coraz więcej osób.

Ćwiczenia mogą być ważnym **elementem łagodzenia** objawów depresji

Ćwiczenia pozytywnie wpływają na nastrój zarówno osób zdrowych, jak i chorujących na depresję. Jednak poza nastrojem mogą poprawiać także ważną składową naszego funkcjonowania psychicznego, jakim jest reaktywność emocjonalna.

Obecne metody leczenia depresji koncentrują się głównie na stosowaniu psychofarmakologii. Leki polepszają samopoczucie i skutecznie łagodzą niektóre niekorzystne zmiany w reaktywności emocjonalnej, jednak ich długotrwałe przyjmowanie może prowadzić do potencjalnie szkodliwych skutków ubocznych.

Wcześniejsze badania wykazały, że alternatywą - tanią, dostępną dla każdego i pozbawioną niepożądanych efektów - mogą być ćwiczenia fizyczne.

„Jak wiadomo, wysiłek pozytywnie wpływa na zdrowie. Często mówi się o nim w kontekście poprawy snu, obniżenia ciśnienia, obniżenia cholesterolu itd. Ale ostatnio coraz częściej zauważa się, że aktywność poprawia również nastrój i funkcjonowanie poznawcze, czyli ma wpływ na nasz stan mentalny. Działa pozytywnie zarówno na osoby zdrowe, jak i chore na depresję. Jednak znacznie mniej uwagi poświęcono do tej pory ich wpływowi na reaktywność emocjonalną. A wzięwszy pod uwagę ogólny korzystny wpływ ćwiczeń na nastrój, można oczekiwać, że będą



również korzystnie wpływać na tę zmienną” - opowiada w rozmowie z PAP dr Tomasz Ligęza z Instytutu Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sposób, w jaki reagujemy na emocje, jest bardzo istotny dla naszego funkcjonowania psychicznego. Np. te osoby, które charakteryzują się wyższą reaktywnością emocjonalną, szybko reagują nawet na niewielkie bodźce dużym poziomem niepokoju, podczas gdy osoby o niższej reaktywności w ogóle ich nie zauważają.

U osób zdrowych reaktywność jest „stała”, co oznacza, że reagują one z podobną intensywnością zarówno na bodźce nega-

tywne, jak i pozytywne. U osób z depresją tendencja ta jest zaburzona: mocniej przetwarzają one bodźce negatywne, dużo słabiej pozytywne.

„Czyli np., kiedy chorym na depresję przedstawimy zdjęcia prezentujące smutne twarze, obrazy cierpienia itp., ich odpowiedź emocjonalna będzie znacznie większa, niż gdy pokażemy im coś miłego: piękne kotki, śmiejące się dzieci” - tłumaczy badacz z UJ.

„Nasze poprzednie badania z udziałem zdrowych osób sugerowały, że reaktywność emocjonalna po wysiłku zmienia się na korzyść, czyli pozytywne bodźce przetwarzane są mocniej, a ne-



gatywnie słabiej. Można powiedzieć, że mózg zaczyna filtrować to, co jest przyjemne, a hamować to, co negatywne. Zresztą wszyscy sami na pewno zauważamy, że po ćwiczeniach czujemy się lepiej psychicznie” - opowiada.

Dr. Ligęza i jego współpracownicy postanowili więc sprawdzić, czy już pojedyncza sesja wysiłku jest w stanie zmienić funkcjonowanie poznawcze, a przede wszystkim emocjonalne, człowieka. „Wcześniej udowodniono, że niezaprzeczalne korzyści przynosi uczestnictwo w długoterminowym programie treningowym: przez kilka miesięcy, po kilka razy w tygodniu. Ja chciałem sprawdzić, jak wygląda zmiana po jednej, półgodzinnej sesji ćwiczeń aerobowych, takich jak jazda na rowerze” - mówi naukowiec.

Do badania, którego wyniki opublikowano w czasopiśmie „Psychophysiology” (<https://doi.org/10.1111/psyp.14137>), zakwalifikowano 24 osoby z depresją oraz 24 zdrowe, stanowiące grupę kontrolną. Ich nastrój i reak-

tywność emocjonalną oceniano przed i po dwóch protokołach eksperymentalnych. W pierwszym przez 36 minut uczestnicy wykonywali ćwiczenia o umiarkowanej intensywności, w drugim przez taki sam czas pozostawali w spoczynku.

„Oceniając funkcjonowanie uczestników skupialiśmy się na ich nastroju i tzw. reaktywności emocjonalnej. Mierzyliśmy interesujące nas zmienne, porównywaliśmy stan przed i po, a także czy ten stan po różni się w dniu, w którym osoby wykonywały trening i wówczas, gdy po prostu odpoczywały” - tłumaczy dr Ligęza.

O ile nastrój uczestnicy raportowali sami, to ich reaktywność emocjonalną mierzono przy użyciu EEG. W trakcie pomiaru badacze pokazywali im wystandaryzowane zdjęcia o różnym współczynniku pobudzenia. „Np. zdjęcie uśmiechającej się pary jest nisko pobudzające, a obrazy przedstawiające sceny erotyczne albo wielkie sporto-

we emocje są wysoko pobudzające. Tak samo jest z emocjami negatywnymi: zdjęcie smutnej twarzy pobudza nisko, zdjęcie poważnego wypadku samochodowego - wysoko”.

Okazało się, że w obu grupach - u osób zdrowych i chorujących na depresję - po wysiłku znacząco poprawił się nastrój. U chorych efekt ten był nawet silniejszy. „Tutaj ten wzrost był naprawdę bardzo duży” - podkreśla naukowiec.

Natomiast w przypadku reaktywności, hipotezy badaczy potwierdziły się jedynie połowicznie. „Potwierdziliśmy, że u ludzi zdrowych wysiłek poprawia reakcję na bodźce pozytywne, a obniża na negatywne. Jednak u osób z depresją efekt ten był, wbrew naszym oczekiwaniom, niewielki. Prawdopodobnie wynika to z tego, że mają one ogólnie niższą reaktywność emocjonalną” - mówi dr Ligęza.

Naukowiec wyjaśnia, że psychologowie nazywają taki stan stopniem emocjonalnym. „To



znany efekt, który wynika m.in. z tego, że w depresji ogólnie obniża się poziom wydatkowania energii, przez co organizm znajduje się w stanie lekkiej +hibernacji+” - zaznacza.

„Pojedyncza sesja wysiłku nie jest więc w stanie odwrócić fizjologicznych zmian w mózgu, które odpowiadają za obniżoną reaktywność emocjonalną. Natomiast, bazując na innych badaniach, można przypuszczać, że trwający dłużej (np. kilkanaście sesji) program treningowy, spowodowałby wyraźne zmiany także w tym zakresie” - podsumowuje dr Ligęza.

I dodaje: „Istotne w naszym badaniu jest to, że nastrój chorych uczestników tak mocno się poprawił. Mimo że po pojedynczej sesji ćwiczeń u osób z depresją na poziomie mózgu nie było wyraźnych zmian, to na poziomie nastroju były one bardzo znaczące. Z kolei osoby zdrowe odnotowały duże korzyści na obu tych polach”.

Dodatkowe analizy przeprowadzone na obu grupach ujawniły, że wywołane ćwiczeniami zmiany w reaktywności emocjonalnej zależały od nasilenia objawów depresji: skuteczność aktywności w poprawie tego parametru malała wraz z nasileniem objawów depresji.

autor: Katarzyna Czechowicz. Źródło: Serwis Nauka w Polsce - www.naukawpolsce.pap.pl

Do druku przygotowała:

KATARZYNA BIERSZTAŃSKA



Polscy oficerowie po długiej tułaczce wrócili do domu

6 grudnia 2023 r. na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach spoczęły doczesne szczątki dwóch wybitnych polskich oficerów z czasów II Rzeczypospolitej. Będą to legendarny obrońca Tobruku generał Stanisław Kopański oraz aktywny działacz polskiej emigracji podpułkownik Stefan Eichler. Uroczystość miała charakter państwowy.

Prochy zasłużonych dla Polski oficerów oraz ich małżonek zostały sprowadzone z Wielkiej Brytanii. Uroczystość pożegnalna odbyła się 3 grudnia br. o godz. 15:00 w Kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Londynie. W wydarzeniu brał udział Ambasador RP Piotr Wilczek, delegacja rządowa pod przewodnictwem ministra Jana Dziedziczaka – Pełnomocnika Rządu ds. Polonii i Polaków za Granicą, członkowie rodzin oficerów oraz przedstawiciele Polonii.

„Generał Stanisław Kopański i podpułkownik Stefan Eichler to wzorcowe przykłady przedwojennych polskich oficerów. Oddani sprawie wolnej Polski do samego końca, po wojnie musieli się pogodzić z utratą możliwości powrotu do ukochanej ojczyzny. Zostali na obczyźnie aktywnie angażując się w życie polskiej emigracji. Teraz wracają do domu” – mówi minister Jan Dziedziczak.

Msza żałobna ku czci obydwu oficerów oraz ich małżonek, Janiny Kopańskiej i Felicji Eichler, odbyła się 6 grudnia 2023 r. o godz. 11:00 w Katedrze Polowej

Wojska Polskiego przy ul. Długiej 13/15 w Warszawie. Następnie, w asyście wojskowej, trumny zostały przewiezione na Cmentarz Wojskowy przy ul. Powązkowskiej 43/45, gdzie około godz. 13:00 nastąpiło złożenie doczesnych szczątków oficerów oraz ich małżonek do nowych miejsc pochówków w kwaterze C. Wydarzenie ma charakter otwarty; mogą wziąć w nim udział wszyscy zainteresowani.

Stanisław Kopański – twórca Brygady Karpackiej i bohater Tobruku

Stanisław Kopański urodził się w rosyjskim Petersburgu w 1895 r. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej, w szturmie na Wilno w 1919 r. stracił oko, stąd jego przydomek „Jednooki”.

W 1923 r. uzyskał dyplom inżyniera dróg i mostów. Od 1927 r. studiował w École Supérieure de Guerre w Paryżu. Był, jak większość dyplomowanych przedwo-

jennych oficerów, bardzo zdolny, wykształcony i obyty w wielu dziedzinach. Po wkroczeniu do Polski Sowieci

17 września 1939 r. ewakuował się do Rumunii. Następnie dotarł do Francji. Tam, na początku kwietnia 1940 r., został dowódcą Brygady Strzelców Karpackich w Syrii, a jesienią tego roku otrzymał nominację na generała brygady. Dowodził obroną Tobruku. Po wojnie, generał Kopański osiedlił się w Anglii. Przez kolejne lata udzielał się w środowiskach kombatanckich. Zmarł w

1895 r.
Urodził się 19 maja 1895 r. w Petersburgu w rodzinie wywodzącej się z Mazowsza.

1913 r.
Po ukończeniu gimnazjum rozpoczął studia w Petersburskim Instytucie Dróg i Komunikacji.

1916 r.
Został powołany do rosyjskiej armii i ukończył Oficerską Szkołę Artylerii w Petersburgu.

1917 r.
Po rewolucji lutowej w Rosji wstąpił do I Korpusu Polskiego dowodzonego przez gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego.

po I wojnie
Po wojnie kontynuował studia na Politechnice Warszawskiej i uzyskał dyplom inżyniera dróg i mostów.

1919 r.
Jako oficer 1 dywizjonu artylerii konnej brał udział w walkach o Lwów.
W 1919 r. uczestniczył w wyprawie gen. Edwarda Rydza-Śmigłego na Wilno, gdzie został ciężko ranny i stracił oko.


1939 r.
Podczas kampanii wrześniowej w 1939 r. pełnił funkcję szefa Oddziału III Sztabu Naczelnego Wodza.
Zorganizował i dowodził Samodzielną Brygadą Strzelców Karpackich najpierw w Syrii, później Palestynie. Wziął też udział w heroicznej obronie Tobruku.

emigracja
Po wojnie pozostał na emigracji i działał w środowisku kombatanów.
Otrzymał wiele prestiżowych odznaczeń, w tym Order Virtuti Militari i Krzyż Walecznych.

1976 r.
Zmarł w Londynie 23 marca 1976 r. i pozostał po sobie ważne wspomnienia wojenne. Jest pochowany na cmentarzu w Northwood.

General Stanisław Kopański
Bohater, Żołnierz, Inżynier

Projekt opracowany ze środków Fundacji Pro Europa, Ministerstwa Obrony Narodowej, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Fundacji im. Józefa Piłsudskiego, Fundacji im. Stanisława Kopańskiego, Fundacji im. Stefana Eichlera, Fundacji im. Józefa Piłsudskiego, Fundacji im. Stanisława Kopańskiego, Fundacji im. Stefana Eichlera, Fundacji im. Józefa Piłsudskiego, Fundacji im. Stanisława Kopańskiego, Fundacji im. Stefana Eichlera.



Stefan Eichler
Minister Spraw Krajowych
w rządzie emigracyjnym RP

1892 r.
Urodził się w Sosnowcu.

1913 r.
Wyjechał do Belgii i podjął naukę w Instytucie Politechnicznym w Glons-Liège.

1914 r.
Przybył do Krakowa i wstąpił do **4. Pułku Piechoty Legionów Polskich**. Brał udział w bitwie pod **Łowczówkiem**, gdzie dostał się do niewoli rosyjskiej, z której zbiegł w lutym 1915 r.

1918 r.
Wstąpił do odrodzonego **Wojska Polskiego** i dołączył do 7. Pułku Ułanów.

1927 r.
Rozpoczął pracę w **Departamencie Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych**.

1951 r.
Po ukończeniu kursu w **Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie**, otrzymał stopień oficera dyplomowanego i został przeniesiony do **Brygady Kawalerii „Suwałki”** na stanowisko szefa sztabu.

po wybuchu II wojny
Wyjechał na Litwę, gdzie został internowany w obozie w **Wytkowyszkach**. Trafił również do obozów w **Kozielsku i Griazowcu**. Po zwolnieniu wstąpił w szeregi **Armii Polskiej na Wschodzie**.

po zakończeniu II wojny
Zamieszkał na stałe w Wielkiej Brytanii, gdzie był członkiem trzech instytucji państwa na uchodźstwie: **rządu RP, Rady RP oraz Komisji Głównej Skarbu Narodowego RP**.

1966 r.
Został **Ministrem Spraw Krajowych** w rządzie Aleksandra Zawiszy i wszedł w skład **IV Rady RP**. Został mianowany podpułkownikiem w korpusie oficerów kawalerii.

1980 r.
Zmarł w **Wrexham**. Został pochowany na cmentarzu Morden w Londynie.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

Legionach Polskich. W okresie międzywojennym pełnił służbę w Wojsku Polskim.

Po wybuchu II wojny światowej został aresztowany przez Sowieców i wywieziony na terytorium ZSRR, skąd wrócił jako żołnierz armii generała Andersa. Po zakończeniu działań wojennych udzielał się politycznie wśród polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii. Zmarł w 1980 r. i został pochowany na cmentarzu Morden w Londynie.

Przedsięwzięcie jest realizowane przez Fundację „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego we współpracy z Kancelarią Prezesa Rady Ministrów, Ministerstwem Obrony Narodowej oraz Ambasadą RP w Londynie.



Londynie w 1976 r. i został pochowany na tamtejszym cmentarzu Northwood.
Stefan Eichler – legionista, żołnierz Andersa, minister

Stefan Eichler urodził się w 1892 r. w Sosnowcu. Od wczesnej młodości angażował się w walkę o niepodległość Polski – był związany ze Związkiem Strzeleckim, a następnie walczył w

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

MIESIĘCZNIK SOLECZNIKI
Wydawca: Sołecznicki Oddział Rejonowy Związku Polaków na Litwie

REDAKCJA:
Zespół redakcyjny:
Katarzyna Biersztańska
Andrzej Kołosowski
Andżela Dajlidko
Zdzisław Palewicz Jr

Adres do korespondencji:
ul. Wileńska 48
LT - 17116 Soleczniki
Tel.: +37061690480
Email: anna.biersztanska@gmail.com
Nakład: 1500 egz.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego”.

Redakcja nie zwraca testów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich skracania, redagowania oraz zmiany tytułów.

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023

